

# Szpalty pamięci

Natalia Drzazgowska-Kanarek, Janusz Kanarek

## BOGUSŁAW OWSIANIK (1950–2021)

Bogusław Owsianik ukończył naukę na Wydziale Prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w 1972 r. Następnie rozpoczął aplikację sądową w Sądzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, którą ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Bezpośrednio po zdaniu egzaminie sędziowskim rozpoczął pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, na stanowisku radcy prawnego, równoległe podejmując jednak starania o przyjęcie na aplikację adwokacką. W październiku 1976 r. starania te zwieńczone zostały uzyskaniem wpisu na listę aplikantów adwokackich Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Bydgoszczy.

Bogusław Owsianik rozpoczął odbywanie aplikacji początkowo w Zespole Adwokackim nr 1 w Bydgoszczy,



a następnie kontynuował ją w Zespole Adwokackim nr 3 w Bydgoszczy pod patronatem ówczesnej kierownik Zespołu, adwokat Ireny Bielawskiej.

Po zdaniu egzaminie adwokackim, uchwałą Okręgowej Rady Adwokackiej z 15.03.1980 r., wpisany zostaje na listę adwokatów Wojewódz-

kiej Izby Adwokackiej w Bydgoszczy, a 2.05.1980 r. rozpoczyna pracę w Zespole Adwokackim nr 3 przy ul. Dworcowej 6 w Bydgoszczy.

Od roku 1992 wykonywał zawód w formie kancelarii indywidualnej, początkowo przy ulicy Podnóże 15, a następnie przy ulicy Dworcowej 36 i Gdańskiej 10.

W latach 2007–2013 pełnił funkcję dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy. Ten czas, jak

i lata późniejsze wypełnił intensywną aktywnością samorządową, również o zasięgu ogólnopolskim. W 2014 r. powołany zostaje w skład Komisji ds. Prac Parlamentarnych przy Naczelnej Radzie Adwokackiej i na funkcję przewodniczącego Komisji Doskonalenia Zawodowego Naczelnej Rady Adwokackiej. Wielokrotnie był wybierany delegatem na Krajowy Zjazd Adwokatury. Był członkiem Komisji Egzaminacyjnych dla aplikantów adwokackich.

Hiszpański pisarz Carlos Luiz Zafón w książce *Cień wiatru* napisał: „póki nas ktoś pamięta, żyjemy”. Dziekan Bogusław Owsianik nie tylko pozostawił po sobie intensywne wspomnienia intelektualne, ale również w istotny sposób przyczynił się do wzbogacenia wizerunku bydgoskiej palestry, która na każdym kroku przypomina Jego dzieło.

Za kadencji Bogusława Owsianika powstała w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy Izba Pamięci, wydano książkowe opracowanie historii Izby, serię wspomnień adwokatów, ufundowano tablice upamiętniające wybitne postaci naszego środowiska. Pamięć, zarówno zbiorowa, jak i indywidualna, była bowiem dla Dziekana Bogusława Owsianika niezwykle ważna.

W naszej pamięci widzimy postać silną i wyrazistą, postać, która nie idzie na łatwe kompromisy. W stosunkach interpersonalnych często zdystansowany, ale zarazem potrafiący okazać sympatię i zaufanie. Człowiek pewny siebie, w sposób dający również innym poczucie bezpieczeństwa.

Dziekanowi Bogusławowi Owsianikowi bydgoscy adwokaci i aplikanci adwokaccy zawdzięczają powstanie w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy „Klubu Adwokata”. W mowie pogrzebowej aktualny dziekan Michał Bukowiński trafnie zauważył, że to, co uczyniło okres powstawania Klubu Adwokata prawdziwie niezapomnianym, to nie tylko ilość pracy poświęconej na jego utworzenie, ale przede wszystkim sposób, w jaki Dziekan Bogusław Owsianik ten Klub tworzył. A tworzył to miejsce tak, jak buduje się rodzinny dom, urządza wymarzone pierwsze mieszkanie. Nie urządzał Klubu dla „adwokatury”, nie tworzył tego miejsca dla „samorządu”. Urządzał to miejsce dla swoich bliskich, przyjaciół, współpracowników, dla nas. Niezależnie od pełnionych funkcji nieodmiennie czuł się jego gospodarzem. Pamiętamy Go odwiedzającego Klub w przerwie między rozprawami, popijającego kawę, prowadzącego rozmowy, które dla rozmówców były często prawdziwą intelektualną ucztą. W naszej pamięci widzimy Go z nieodłącznym plikiem gazet, książką, gdyż – jak mawiał – zawsze trzeba być na bieżąco, by nic z bogactwa tego świata nam nie umknęło, aby trzymać rękę na pulsie, aby mieć swoje zdanie i swoją wizję rzeczywistości.

Dziekan Bogusław Owsianik dał nam przekonanie, że nawet mała izba, taka jak Izba, której przez dwie kadencje był dziekanem, może i powinna być ważnym ośrodkiem aktywności samorządowej, działającym bez kompleksów, znacząco oddziaływającym na adwokaturę w skali ogólnopolskiej.

Jego ambicją było uzyskanie przez adwokaturę realnego wpływu na proces legislacyjny – stąd jego udział w pracach Komisji ds. Prac Parlamentarnych przy NRA.

Zapamiętamy Dziekana Bogusława Owsianika jako osobę, która swoją aktywnością zawodową oraz samorządową wskazywała na istotną rolę, którą powinni pełnić adwokaci w życiu publicznym. Osobiście zaś zapamiętam

Bogusia, gdyż miałem niewątpliwą przyjemność tak się do Niego zwracać, jako starszego Kolegę, z którym mogłem prowadzić ożywione, a dla mnie przede wszystkim wzbogacające mnie dyskusje nie tylko dotyczące jurysprudencki, ale również wszelkich problemów otaczającego nas świata. *Requiescat in pace...*

Janusz Kanarek

## WSPOMNIENIE APLIKANTA

Jesienią 2013 r. adwokat Bogusław Owsianik, ówczesny dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy, egzaminował najmłodszy rocznik aplikantów adwokackich. Zaplanowany egzamin dotyczył zasad wykonywania zawodu oraz zasad etyki adwokackiej. Odpowiednio poinstruowana przez kolegów ze starszych roczników, na pytania odpowiadałam bardzo konkretnie, nie zbaczając nadto z tematu, albowiem nadmiernie dyskutujący aplikant zawsze mógł liczyć na dodatkowe pytania egzaminatora, jego losy zaś bywały różne.

Ciszę, która zapanowała w czasie wypełniania dokumentów przez grono szanownych mecenasów sprawdzających naszą wiedzę, nieoczekiwanie przerwało moje kichnięcie. Wówczas to Pan Mecenasa Bogusław Owsianik zaproponował mi chusteczkę, a ja nieco zawstydzona odmówiłam. Powyższe wywołało zdziwienie mojego ofiarodawcy i skłoniło do dalszej rozmowy: „czyż omawiane przez nas zasady etyki zawodowej nie nawiązują także do uprzejmości

i koleżeństwa? Jak by się Pani zachowała w następującej sytuacji (...)”. W ten oto sposób nie ominął mnie dodatkowy kazus ze strony naszego Dziekana.

Dziś, będąc już adwokatem, często wracam myślami do tej sytuacji, która z kolei nauczyła mnie, że najlepiej opracowany plan poprowadzenia sprawy musi zakładać możliwość pojawienia się sytuacji nagłych, nieoczekiwanych, największego zaś niebezpieczeństwa dla adwokata upatrywać należy właśnie w rutynie jego działania.

W swojej pracy zawodowej miałam przyjemność współpracować z adwokatem Bogusławem Owsianikiem. Poprosiłam wówczas dwóch znacznie bardziej doświadczonych ode mnie kolegów zawodowych o przyłączenie się do prowadzonej przeze mnie sprawy. Od Pana Mecenasa otrzymałam cenne wskazówki i rady. Na sali rozpraw moją uwagę przykuła powaga, z jaką wykonywał swój zawód, niezwykły umiar i grzeczność.

W dniu ogłoszenia orzeczenia,

kiedy to zatelefonowałam, by przekazać gratulacje i podziękowania od mocodawców, usłyszałam do dziś motywujące mnie słowa: „proszę sobie podziękować, ja tylko przypatrywałam się Pani pracy z boku. Zdała Pani egzamin, nie popełniła żadnego błędu”.

Taki właśnie był Pan Mecenas Bogusław Owsianik – niezwykle uprzejmy, taktowny i pomocny. To była nasza pierwsza i ostatnia wspólna sprawa. Jestem jednak szczęśliwa, że miałam okazję Panu Mecenasowi za nią podziękować.

*Natalia Drzazgowska-Kanarek*

### **Janusz Kanarek**

Autor jest adwokatem (Izba Adwokacka w Bydgoszczy).

### **Natalia Drzazgowska-Kanarek**

Autorka jest adwokatem (Izba Adwokacka w Bydgoszczy).